

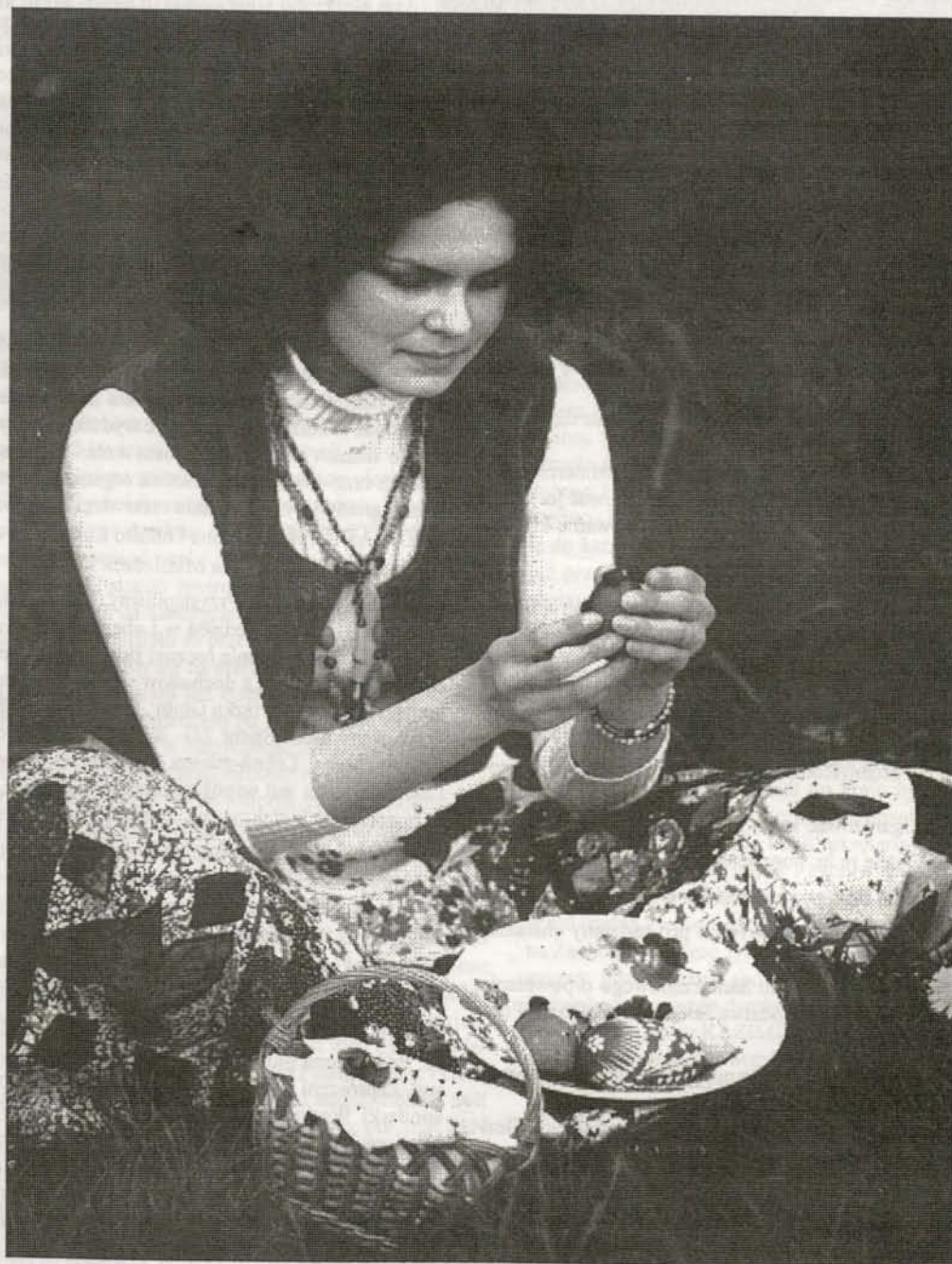


SAMI SWOJI



MIESIĘCZNIK LOKALNY LUBOMIERZA

Nr 45 • marzec 1997 • ISSN 1233-3093 • cena 1,00 zł



By święcone jajko przyniosło to,
co najlepsze, wiosenne, radosne i rodzinne
życzy redakcja



Z życia Rady

SESJA LUTOWA

Zdrowa rodzina to zdrowy człowiek i zdrowe społeczeństwo. Troska o właściwe miejsce rodziny w społeczeństwie jest ważnym zadaniem samorządu terytorialnego oraz innych organizacji społecznych i religijnych. Rada Miejska Gminy Lubomierz oraz Rada ds. Rodzin i Bezpiecznej Gminy zorganizowała 21 i 22 lutego Sesję poświęconą sytuacji rodziny w gminie Lubomierz. W czwartek 21 mówiono o sytuacji rodziny i jej potrzebach, patologii rodziny, potrzebie bezpieczeństwa, promowano „zdrową rodzinę”. Podczas pracy w grupach dyskutowano nad możliwościami pomocy rodzinom patologicznym, pomocy w zaspakajaniu potrzeb materialnych, poznawczych, rekreacyjnych i kulturalnych. Zastanawiano się, jak zachęcić rodzinę do otwarcia na potrzeby innych oraz jak zapewnić bezpieczeństwo w gminie. Efektem wnikliwej dyskusji są: „Założenia polityki pro rodzinnej i poprawy bezpieczeństwa w gminie Lubomierz”

1. Przygotować ankietę dla rodzin składającą się z opisu sytuacji rodziny, jej potrzeb i otwarcia na potrzeby innych.
2. Dążyć do organizowania świetlic terapeutycznych i punktów konsultacyjno-informacyjnych dla osób uzależnionych i rodzin na terenie gminy.
3. Przygotować specjalistyczne kadry do pracy w świetlicach terapeutycznych i z rodzinami poprzez warsztaty i szkolenia.
4. Realizować na terenie szkół programy edukacyjne dotyczące profilaktyki uzależnień i zwalczania przemocy w rodzinie.
5. Organizować rodzinom pomoc w naturze i finansową przy udziale MGOPS

6. Utrzymywać środki finansowe na zajęcia pozalekcyjne oraz dążyć do zwiększenia nakładów na sport masowy.
7. Wykorzystywać inicjatywy i aktywność działających bezinteresownie nauczycieli i innych osób. Pozyskiwać takie osoby i promować je.
8. Dążyć we współpracy z radami sołectkimi do reaktywowania klubów wiejskich.
9. Zakupić do każdej świetlicy wiejskiej stół do ping-ponga.
10. Organizować możliwie często wyjazdy dzieci i rodzin do teatru, filharmonii, kina, na basen. Zorganizować dofinansowanie na te wyjazdy dla osób najbardziej potrzebujących.
11. Promować nowo powstające rodziny m. in. poprzez drobne paczki dla nowożeńców na Święta Bożego Narodzenia, drobne paczki dla rodzin przy narodzeniu dziecka.
12. Dążyć do utworzenia Poradni Rodzinnej prowadzonej przez przygotowane do tego osoby.
13. W gazecie lokalnej zorganizować kącik poświęcony rodzinie.
14. Popierać zakłady rodzinne m.in. poprzez drobne ulgi podatkowe.
15. Zorganizować bibliotekę książek i kaset video o tematyce rodzinnej.
16. Przygotować apel do władz państwowych o pro rodzinny charakter polityki podatkowej i mieszkaniowej.
17. Zaapelować do Wojewody i Sejmiku Samorządowego o powołanie pełnomocnika ds. rodzin i Rady Województwa Jeleniogórskiego ds. Polityki Pro Rodzinnej.
18. Organizować imprezy gminne dla rodzin np. piknik rodzinny, zawody i turnieje rodzinne.
19. Wdrożyć do pełnej realizacji program prewencji kryminalnej „Bezpieczne miasto-bezpieczna gmina” poprzez:
 - propagowanie właściwych form spędzania czasu wolnego,
 - systematyczne zamieszczanie w prasie lokalnej artykułów dotyczących prewencji kryminalnej,
 - poprawę bezpieczeństwa drogowego poprzez poprawę inżynierii ciągów komunikacyjnych oraz propagowanie zasad bezpieczeństwa na drogach,
 - eliminowanie zachowań patologicznych rodzin i nieletnich poprzez egzekwowanie przepisów ustawy o przeciwdziałaniu alkoholizmowi i narkomanii, realizowanie przedsięwzięć oświatowych w tym zakresie,
 - uświadomienie społeczeństwu potrzeby dbałości o własne mienie i pro-



pagowanie nowych form jego zabezpieczenia. Koordynację działań powierza się Zarządowi Gminy i Miasta oraz Radzie ds. Rodzin i Bezpiecznej Gminy.

Do aktywnego włączenia się w realizację poszczególnych zadań polityki pro rodzinnej i poprawy bezpieczeństwa w gminie zapraszamy Grona Pedagogiczne szkół, Rady Rodziców, Rady Sołectkie, parafie, MGOPS, Dom Kultury, Redakcję gazety „Sami Swoi”, organizacje społeczne. Policję, Straż Miejską.

UCHWAŁY

BUDŻETOWA Zatwierdzony został budżet gminy i miasta na 1997 rok. Jego dochody szacowane są na sumę 5.377.929,- zł, wydatki - 5.401.937,-. Nadwyżka dochodów nad wydatkami przeznaczona zostanie na spłatę raty pożyczki w wysokości 100.000 zł z WFO-ŚiGW przypadającej do spłaty w bieżącym roku. Pozostałe zadłużenie w kwocie 24.008 zł zostanie spłacone z nadwyżki budżetowej z 1996 roku. Rezerwa budżetowa wynosi 66.200,- zł, z tego na wydatki nie przewidziane zaplanowano kwotę 49.200,- oraz na środki do dyspozycji rad sołectkich 17.000,- zł. Zarząd Gminy i Miasta zobowiązany został do opracowania układu wykonawczego do budżetu w pełnej szczegółowości klasyfikacji budżetowej w granicach kwot wynikających z uchwały.

UPOWAŻNIENIA DLA ZARZĄDU

Może on zaciągać kredyt krótkoterminowy w przypadku nierytmicznej realizacji dochodów w maksymalnej wysokości 50.000,- (zaciągnięty kredyt podlega spłacie do 31 grudnia roku budżetowego) oraz dokonywać zmian w budżecie - przenosić wydatki między rozdziałami i paragrafami w ramach działu z wyjątkiem zmian dotyczących wydatków majątkowych oraz dotacji dla jednostek organizacyjnych nie będących jednostkami gminy i dysponowania rezerwami budżetowymi.

WYSTĄPIENIE Gmina i miasto Lubomierz wystąpiło ze Stowarzyszenia Miast i Gmin Unia Miasteczek Polskich.

PRZYSTĄPIENIE Przystąpiliśmy natomiast do Komunalnego Związku Gmin „Kwisa” z siedzibą w Lubaniu na prawach uczestnika. Koszty z tym związane w formie rocznej składki stosownie do liczby mieszkańców ponoszone będą z dochodów własnych gminy. Do reprezentowania gminy i miasta w Związku Gmin „Kwisa” upoważniony został burmistrz. Przyjęliśmy także Statut ZG „Kwisa”. Zrzesza on: Świeradów, Mirsk, Gryfów, Leśną, Lubań-miasto, Siekierczyn, Nowogrodzic, Osiecznicę. Celem Związku jest współdziałanie gospodarcze, kulturalne i turystyczne regionu oraz kształtowanie i ochrona środowiska rzeki i dorzecza Kwisy.

POWOŁANIE Do Gminnej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych w Lubomierzu powołany został Pan Wojciech Malczewski, dyrektor Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej w Gryfowie.

ZMIANY Wprowadzone zostały w Regulaminie Organizacyjnym Urzędu Gminy i Miasta Lubomierz. Zarząd zobowiązano do opracowania jednolitego tekstu wymienionego Regulaminu.

KOLEJNA SESJA XXXII Sesja Rady Miejskiej odbyła się 21 marca. Poświęcona głównie gospodarce wodnej i ochronie przeciwpożarowej. Zaproszeni zostali kierownik Inspektoratu Okręgowej Dyrekcji Gospodarki Wodnej ze Zgorzelca, dyrektor Wojewódzkiego Zarządu Mielioracji i Urządzeń Wodnych ze Lwówka. Pierwszy z nich jest administratorem potoku Oldza, a drugi 6 potoków płynących przez naszą gminę. Drugim bardzo istotnym tematem, który omawianym przy udziale szefa Państwowej Terenowej Inspekcji Sanitarnej ze Lwówka p. Mikołaja Żyłki jest problem związany z utrzymaniem czystości i porządku w gminie. Podjęto uchwały między innymi w sprawach:

- utrzymania czystości i porządku w gminie,
- sprzedaży napojów alkoholowych,
- przyjęcia Gminnego Programu Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych w Lubomierzu na rok 1997.

O szczegółach w następnym wydaniu „Samych Swoich”.



Z LUBEKI DO LUBOMIERZA

14 marca odbył się Zjazd Pionierów Oświaty. Do Lubomierza przyjechało 60 osób, pierwszych absolwentów Liceum Pedagogicznego, którego mury opuściło ponad 3000 nauczycieli, szkoły, która była wzorem placówki kształcenia najlepszych pedagogów.

Przewodniczący Komitetu Organizacyjnego Zjazdu STANISŁAW NOWOTTNY nie mógł w nim uczestniczyć ponieważ choroba przykuła go na ten czas do szpitalnego łóżka. W Jego imieniu i napisane przez Niego przemówienie odczytała małżonka STANISŁAWA, także absolwentka LP.



POWITANIE



Na spotkanie przybyli pionierzy lubomierscy, najpierw absolwenci naszej szkoły, ci, którzy zdali maturę w Niemczech w lipcu 1946 roku i wrócili indywidualnie do kraju wcześniej. Nic ich właściwie nie łączy z Lubomierzem, ale czują się związani ze swoją szkołą i przybyli na spotkanie jej pierwszych absolwentów. Takim łącznikiem między absolwentami z Niemiec a Lubomierzem był i wciąż jest kolega

ANDRZEJ HITCZENKO. To on przysłał adresy swych kolegów i zachęcił ich do przyjazdu. Spotkanie 14 marca 1997 roku ma charakter szczególnie uroczysty, odbywa się z okazji 50 lecia powstania szkoły tu, w Lubomierzu. Taka okrągła rocznica nie tylko nasrąja, ale wręcz zobowiązuje do wspomnień. 50 lat temu, albo jak ktoś woli pół wieku temu zebraliśmy się w dwuszeręgu, na szkolnym korytarzu, na pierwszym piętrze aby skromniutką uroczystością rozpocząć pracę szkoły. Okolicznościowe przemówienie wygłosił dyrektor szkoły, KAZIMIERZ KOPEĆ. Mówił, że będziemy kontynuować naukę nareszcie na polskiej ziemi, tu w Miłosnej, że nie można tej szansy zmarnować, że zniszczony i wyludniony przez wojnę kraj czeka na nauczycieli. Potem my złożyliśmy życzenia imieninowe dyrektorowi (było to przecież 4 marca, Kazimierza), zaśpiewaliśmy sto lat i rozeszliśmy się na pierwszą lekcję w naszej lubomierskiej szkole. Lubomierz to drugi już etap w historii naszej szkoły. Początek to rok 1945, prawie bezpośrednio po zakończeniu działań wojennych, a miejsce - daleka Lubeka w Niemczech. Zaraz po wojnie w Niemczech znajdowało się około trzech milionów Polaków. Byli to żołnierze polskich formacji wojskowych walczących na zachodzie, powstańcy warszawscy z 1944 roku, więźniowie obozów koncentracyjnych, niedawni jeńcy obozów wojskowych, oflagów i stalagów. Najlicniejszą jednak grupę stanowili Polacy wywiezieni na przymusowe roboty do fabryki i na roli. Często były to całe rodziny. Wśród Polaków w Lubece znalazła się grupa nauczycieli, którzy mimo ogromnego zmęczenia okupacją zaczęli organizować nieuczącą się młodzież polską, tworzyli jeszcze tam, na obczyźnie różne kursy i polskie szkoły. Jedną z nich był repatriowany później do kraju nasz lubomierski zakład kształcenia nauczycieli. Wiele powstało wtedy w Niemczech szkół, ale wśród nich był tylko jeden zakład kształcenia nauczycieli: Polskie Liceum Pedagogiczne i Gimnazjum nr w Lubece. Organizatorami i pierwszymi nauczycielami byli niedawni jeńcy wojenni Oflagu II D w Grossborn. Byli to: por. mgr JAN MARŻYSZ - dyrektor szkoły. por. mgr KAZIMIERZ KOPEĆ - dyrektor do spraw dydaktycznych, por. docent dr RAJMUND GALON. ppr. MARIAN BZDEGA, por. WIKTOR KORNISZEWSKI. Wkrótce dołączyli do nich porucznicy: MICHAŁ MILAN, MIECZYSLAW JUREWICZ, MAKSYMILIAN BURETA, IGNACY NESTOROWICZ, WALERIAN CISZAK i inni. Wszyscy oni byli oficerami rezerwy, w większości nauczyciele z bogatym doświadczeniem pedagogicznym. Wербunku do szkoły nie trzeba było dwa razy powtarzać. Na pierwsze wezwanie stawiała się nie tylko młodzież, ale i ludzie starsi, którzy rozpoczęli już lub nie mieli możliwości rozpoczęcia nauki przed wojną. Uczniowie stanowili społeczność o przeróżnych życiorysach, reprezentowane były wszystkie grupy znajdujących się w Lubece Polaków. Również pod względem wieku była to dziwna szkoła. W jednej klasie byli uczniowie różniący się wiekiem

o kilkanaście lat. Każda szkoła rozpoczynająca pracę bezpośrednio po wojnie musiała borykać się z dużymi trudnościami. Jednak szczególnie duże były one tam, na obczyźnie, poza granicami kraju. Pamiętamy jakim to skarbem był wtedy często jeden podręcznik w całej szkole, ile trudu i zachodu kosztowało go powielenie kilkadziesiąt razy. Pamiętamy, jak cieszyła każda nowa polska książka w bibliotece szkolnej, pamiętamy poświęcenie ówczesnych nauczycieli, którzy nie liczyli godzin spędzanych w szkole. Jako ciekawostkę podać mogę, że w bibliotece

szkolnej zachowały się jeszcze do tej pory pojedyncze egzemplarze „Pana Tadeusza”, „Dziadów”, nowel Konopnickiej, Sienkiewicza, Prusa, które drukowane podczas wojny w Palestynie, Londynie czy innych zakątkach świata zdobywaliśmy z takim trudem, a potem przywieźliśmy do Lubomierza. Szkoła w Niemczech parę razy zmieniała swe lokum. Wszystko zaczęło się w małym baraku drewnianym, potem przeniesiono szkołę do dużego bloku koszar artyleryjskich w Bad Schwarton pod Lubeką. W czerwcu 1946 roku angielskie władze okupacyjne znowu przeniosły szkołę do baraków w Lubece przy Ziegelstrasse. Później odbyła się ostatnia już przeprowadzka - do Sulfeld pod Oldensole. Jak już wspominałem chętnych szkoły nie brakowało. Już w grudniu 1945 roku było w niej 18 nauczycieli stałych i przeszło 200 uczniów, a w okresie szczytowego rozwoju szkoła składała się z dwóch klas liceum pedagogicznego, dwóch klas liceum humanistycznego i trzech klas gimnazjum jako podbudowy klas licealnych. Ważnym wydarzeniem w historii szkoły był pierwszy egzamin dojrzałości. Odbył się w czerwcu i lipcu 1946 roku, a zdało go 45 uczennic i uczniów z klasy pedagogicznej i humanistycznej. Prawie wszyscy, zaraz po maturze wrócili do kraju by podjąć pracę, przeważnie w szkolnictwie. Tablo tych pierwszych absolwentów zostało przywiezione do kraju i wisí na ścianie obok sekretariatu. Na nauce i rozwiązywaniu wielu problemów szkolnych i życiowych szybko upływał czas. Problemem nr jeden był jednak powrót do kraju. Stanęliśmy wtedy wszyscy przed trudną życiową decyzją. Czy zdecydować się na pozostanie na Zachodzie i wieść życie na emigracji, czy też wracać do kraju, do ojczyzny, gdzie czekała rodzina. W grudniu 1946 roku władze wojskowe wezwały ówczesnego dyrektora szkoły mgr WALERIANA CISZAKA i jego zastępcę mgr KAZIMIERZA KOPCIA do Wendhorfu, gdzie chciano skupić wszystkich wojskowych mających zamiar pozostać na obczyźnie. Kuszono nas wtedy świetnymi warunkami, wiele obiecywano. Jednak w wyniku licznych dyskusji postanowiono, aby szkoły, która została już zorganizowana i tworzyła zwarty kolektyw nie rozwiązywać a wrócić ze skromnym dobytkiem do kraju i już w Polsce kontynuować naukę w tym samym składzie. Misja polska w Lubece (przedstawicielstwa rządu warszawskiego zajmujące się między innymi repatriacją) z dużym uznaniem przyjęła tę decyzję i zapewniła, że w Polsce pomieszczeń dla szkoły nie zabraknie i że będziemy mogli dobrze się urządzić, najlepiej na Ziemiach Odzyskanych.

Wręcz wrogo zareagowały władze emigracyjne na wiadomość o repatriacji całej szkoły, nie chciały się pogodzić z wyjazdem takiej ilości oficerów i młodych ludzi równocześnie. Podjęto jeszcze jedną próbę zatrzymania nas. Krótko potem podjechały pod szkołę brytyjskie samochody by zabrać nas do Wendorfu. Jednak wobec stanowczej postawy nauczycieli i uczniów, odjechały prawie puste

(Dokończenie na stronie 4 i 5)



Potem inne samochody, już z Misji Polskiej w Lubece przewiozły szkołę - nauczycieli, uczniów i sprzęt do obozu przejściowego w Trawemunde. Był to przejściowy obóz, w którym repatrianci oczekiwali na statek do kraju. W 1945 roku w Lubece, oprócz Polskiego Liceum Pedagogicznego i gimnazjum nr 2 powstała jeszcze inna szkoła średnia: Polskie Liceum i Gimnazjum nr 1. Przez cały czas swego istnienia mieściła się ona przy Steinrader Weg 9, blisko dworca kolejowego. Obie szkoły istniały i pracowały na tych samych zasadach. Nauczycielami tej a numerem 1 też w większości byli oficerowie rezerwy, niedawni wojenni w oflagu. Należeli do nich między innymi porucznicy: ZALEWSKI, FANG, CHŁANDA, SARGALSKI, PIOTROWSKI, DROGOSZEWSKI oraz ksiądz pułkownik FLORIAN KASZUBOWSKI, nauczyciel religii oraz inni cywilni nauczyciele. Szkoła ta powstała 3 września 1945 roku i istniała do połowy grudnia 1946. Było w niej ponad 200 uczniów i około 20 nauczycieli.

Pierwsza matura odbyła się już w lutym 1946 roku. Po rozwiązaniu tej szkoły około 20 jej uczniów dołączyło do powracającej do kraju szkoły z Sulfeldu. Razem już, 19 grudnia 1946 roku załadowano nas na statek i wypłynęliśmy do Szczecina. Dla wielu był to pierwszy rejs statkiem morskim i dlatego też wielu dobrze go zapamiętało. Statek nazywał się Jsar lub Issar i był to zwykły masowiec przystosowany jako tako do przewozu ludzi. Wszelkie możliwe miejsca w tym pustym kadłubie były wypełnione pryzami. Nikt oczywiście nie spał i to nie tylko z powodu wrażeń ale także ciągłego, niesamowitego huk i łomotu wewnątrz statku. To kry lodowe ocierały się o niego i uderzały w burty. W 1946 roku statki pływały wąskim korytarzem wyznaczonym przez boje. Były to rozminowane miejsca przeznaczone do żeglugi. Do Szczecina przyplłynęliśmy następnego dnia, 20 grudnia 1946 roku, około południa. Czas do wieczora zajęło nam rozładowanie statku i zakwaterowanie w dość prymitywnych pomieszczeniach. Przez 2 dni pobytu w Szczecinie zrobiono nam fotografie, wydano tymczasowe dowody osobiste, paczki żywnościowe, po 300 zł i bilet kolejowy dokąd kto chciał. Nas ówczesny PUR (Państwowy Urząd Repatriacyjny-bardzo ważny wtedy urząd) skierował transportem kolejowym do Kuratorium Wrocławskiego. Wyjechaliśmy ze Szczecina 22 grudnia wieczorem kilkoma wagonami towarowymi. Trudno dzisiaj dokładnie odtworzyć tę podróż, ale na wigilię z całą pewnością byliśmy już we Wrocławiu. Kuratorium, do czasu decyzji o lokalizacji szkoły umieściło przybyłych w Ośrodku Sportów Wodnych „Na Grobli”.

Skromniutka była ta pierwsza wigilia w kraju. Przygotowano na nią jakąś potrawę z mąki kukurydzianej, która była w paczkach otrzymanych jeszcze w Szczecinie oraz bardzo słone śledzie. Nie było już czasu na ich wymoczenie. Nie zabrakło jednak kolęd, dzielenia się opłatkiem i wzajemnego składania sobie życzeń. Zajęcia na Grobli mogły się odbywać w dość prymitywnych warunkach. Przeważała nauka własna.

Po przybyciu do Wrocławia szkoła została zarejestrowana w Kuratorium Okręgu Szkolnego Wrocławskiego z dniem 1 grudnia 1946 roku. Po miesięcznym pobycie na Grobli, pod koniec stycznia 1947 roku przyszła decyzja o przewiezieniu szkoły do Miłosnej, późniejszego Lubomia. Przyjechaliśmy tu samochodami ciężarowymi pokrytymi plandekami w mroźny i śnieżny pierwszy dzień lutego 1947 roku. I znowu niespodzianka. Budynek szkolny nie nadawał się do prowadzenia zajęć. Również internat (teraz budynek Szkoły Podstawowej) wymagał gruntownego uporządkowania, a poza tym w dużej części był zajęty przez UL czyli Urząd Likwidacyjny, który przejmował i zabezpieczał mienie poniemieckie. W tej sytuacji umieszczono nas tymczasowo w budynku dawnego sierocińca (róg ul. 1 Maja i Gryfiogórskiej), gdzie znaleźliśmy łóżeczka dla dzieci 8-10 letnich (zresztą tam wszystko było przystosowane dla małych dzieci-krzesła i stoły też) Spaliśmy więc



na podłodze pokrytej słomą i kocami. Stamtąd codziennie dochodziliśmy porządkować szkołę i internat. Z tego porządkowania najbardziej nam chyba utkwilo w pamięci rąbanie i wynoszenie grubej warstwy lodu, którym były wypełnione przepastne piwnice szkoły i internatu. Koks oczywiście, ani innego opału w tych piwnicach nie było. Do roboty stanęło około 70 uczniów, dorosłych już przecież ludzi, którzy w czasie wojny różne prace wykonywali. Znaleźli się więc elektrycy, murarze,

stolarze, instalatorzy urządzeń wodno-kanalizacyjnych. Ja byłem w największej grupie specjalistów - tych od rąbania i wynoszenia lodu. Trudno to sobie dzisiaj wyobrazić, ale fakt taki miał miejsce - kilkudziesięciu uczniów na nartach, z plecakami pod opieką prof MILANA pojechało do Lwówka po trochę koks, by móc uruchomić i sprawdzić centralne ogrzewanie. Po miesiącu zdołano uporządkować szkołę na tyle, że jak już wspomniałem we wstępie 4 marca można było rozpocząć normalne zajęcia. Trzon młodzieży w liceum stanowili uczniowie, którzy przyjechali z Niemiec.

Do nich wkrótce dołączyła młodzież z całej Polski - siostry, bracia i znajomi uczniów z Lubeki. Poza nimi w krótkim czasie zaroilo się od młodzieży z powiatów: lwóweckiego, lubańskiego, bolesławieckiego, zgorzeleckiego. Jest rzeczą zrozumiałą, że okres od podjęcia decyzji o repatriacji, do rozpoczęcia nauki w Lubomierzu, a również później, w którym zakład dynamicznie się rozrastał i rozwijał, wymagał szczególnie sprawnej organizacji. To trudne zadanie wziął na swe barki mgr KAZIMIERZ KOPEĆ wraz ze sztabem wypróbowanych współpracowników. Do grona pionierów, współzałożycieli szkoły, do grona tych, którzy przywieźli szkołę z dalekiej Lubeki do Lubomia należeli: małżonka dyrektora - ZOFIA KOPEĆ oraz profesorowie MICHAŁ MILAN, WALERIAN CISZAK, MAKSYMILIAN BURETA, MIECZYSLAW JUREWICZ, IGNACY NESTOROWICZ, ALEKSANDER ŚWIEBOCKI. Niestety, żyje jeszcze tylko jeden z nich, Mieczysław Jurewicz, mieszka w Gdyni i jest już starszym panem. Dzięki wymienionej grupie pionierów 25 września 1947 roku pierwsi lubomierscy absolwenci opuścili naszą szkołę. Było ich dwudziestu dziewięciu. Dziwić może data wręczania świadectw dojrzałości. Wrzesień, to przecież początek roku szkolnego, a nie czas zdawania matur. Przypominam, że latem 1947 roku nie było w szkole wakacji. Nauczyciele postanowili, że trzeba nadrobić



czas stracony na przyjazd do Polski, że trzeba nadrobić zaległości w realizacji materiału nauczania. W tych pionierskich, powojennych latach funkcjonowania szkoły w dużej części opierało się na pracy społecznej. Nie było na przykład wychowawców internatu w dzisiejszym tego słowa znaczeniu. Rada Pedagogiczna wyznaczała nauczycieli, którzy mieli pełnić dyżury w internacie w różnych dniach tygodnia. Polegały one przeważnie na krótkim skontrolowaniu nauki własnej i na obecności podczas apelu wieczornego. Faktyczną władzę w internacie sprawował s e n i o r. Był to rzeczywiście starszy wiekiem, dwudziestoparoletni uczeń, cieszący się autorytetem. Uczniowie w normalnym już wieku szkolnym zwracali się do niego per „panie seniorze”. Funkcję tę od początku w internacie męskim pełnił TADEUSZ SUSZYŃSKI, JAN GĘBSKI, STANISŁAW NOWOTTNY, CZESŁAW MATEUSIAK i TADEUSZ MELANOWICZ. Nie było też w internacie etatu intendenta i magazyniera.

Obie te funkcje pełnił kolega i współmieszkaniec w internackim



poкою HENIO LASKIEWICZ. Posiłek przygotowywała matka uczennicy z klasy maturalnej, pani BENSZOWA. Już od początku, zaraz po rozpoczęciu lekcji pomyślano o życiu kulturalnym szkoły, o sporcie i innych rozrywkach. W powojennych latach bardzo często, zawsze w niedzielę po południu wyjeżdżaliśmy furami lub po prostu szliśmy do okolicznych wsi z programem artystycznym. W wiejskich salkach śpiewał chór pod dyrekcją prof. LEONA JARZĘBOWSKIEGO, śpiewał kwartet, były deklamacje i tańce w wykonaniu zespołu tanecznego. Cieszyły się te występy zawsze dużym powodzeniem, przychodziła na nie cała wieś. W szkole działał też teatr uczniowski pod kierunkiem dyrektora Kopcia, a później jego małżonki Zofii. To oni wyreżyserowali sztuki Aleksandra Fredry „Zemstę” i „Śluby panieńskie” oraz fragmenty poezji Mickiewicza. Dużym talentem wykazali się wtedy: MIECZYSLAW LANZBERG w roli Papkina, TADEUSZ PIOTROWSKI jako Dyndalski, ZYGFRYD WYSOCKI - w roli Cześnika, IZABELA RAMZA - Podstolina, KRYSZYNA NIECZYPOREK - Klara. Przedstawienia odbywały się nie tylko w Lubomierzu, ale i w okolicznych miastach, Gryfowie, Lwówku, Lubaniu i innych. W szkole nie mogło zabraknąć młodzieżowych organizacji społeczno-politycznych. Były to: ZMP, której przewodził kol JÓZEF DZIATKIEWICZ i OMTUR pod przewodnictwem EUGENIUSZA BRODY. Później zmienili ich: ZYGFRYD WYSOCKI, EDWARD DZEDZEJ i ANTONI ZIÓLKOWSKI. Wiele atrakcji dostarczały nam rozgrywki sportowe na terenie szkoły oraz międzyszkolne w powiecie i województwie. Do aktywnych sportowców wtedy, między innymi zaliczyć trzeba kolegów: HENRYKA LASKIEWICZA, HENRYKA RUSAKA, JANA SIERADZKIEGO (nie żyje), STANISŁAWA NIEWIADOMSKIEGO, TADEUSZA STOKŁOSĘ, ZDZISŁAWA STANKIEWICZA, JANA WOLSKIEGO, MICHAŁA LEWKOWICZA i oczywiście wielu innych. Przymieniłem dzisiaj z okazji tej okrągłej rocznicy kilka faktów z historii szkoły do 1951 roku, to jest do czasu, w którym jej organizatorzy, jej pionierzy zdali maturę. Następne lata, to okres ciągłego rozwoju szkoły, która stała się jednym z największych zakładów kształcenia nauczycieli na Dolnym Śląsku i której absolwenci przez 48 lat powiększali grono nauczycielskie szkół i przedszkoli. Ostatnie matury odbyły się w Liceum Pedagogicznym w 1970 roku, ostatnie dyplomy w Studium Nauczycielskim rozdano w 1994 roku. Dziś działa tu Zespół Szkół Ogólnokształcących i Zawodowych.

STANISŁAW NOWOTTNY



ŚWIĄTECZNIE



WIELKANOC

To święto budzącej się wiosny, która symbolizowana jest radością. Są to dni, którym towarzyszy atmosfera, gościnności, zapomnienia o niesnaskach rodzinna do starych, pięknych polskich tradycji zachowuje się. Święta wielkanocne poprzedza ściśle przestrzeganie świątecznej uczcie. Gdy pani domu krząta się przy barwieniu pisanek. Potem następuje święcenie jaja. Pierwszy dzień Świąt na ogół spędzamy w gronie najbliższych. Drugi to „lany poniedziałek”.



jest przez jajo, jako początek życia, a tym sfera radości, wzajemnej życzliwości, serdecznych i sąsiedzkich. Tę atmosferę, która należała i dziś dzieląc się z najbliższymi częścią jaj-gany post, dlatego też wiele obiecujemy sobie świątecznych przysmakach, inni zajmują się jek, wędliny, chleba, soli, bab wielkanocnych. bliższej rodziny.

W tym dniu w Krakowie pokutował zwyczaj zwany na Zwierzyńcu, związana z odpustem upamiętniającym apostołów idących na Emaus. Obchody połączone były z jarmarkiem, na Zwierzyńcu wyrastały kramy, w których handlowano paciorkami, zabawkami, fujarkami oraz słodyczami. Chłopcy zaczepiali dziewczęta uderzając je baziami. Odpustowi towarzyszyły procesje bractw religijnych udających się do kościołów zwierzyńcekich. Wtórowały im kapele. Niesiono chorągwie brackie i obrazy religijne. Wspólny dla wszystkich regionów Polski był śmingus, mający swe praźródła w pogańskim obyczaju, gdzie polewanie wodą skojarzone było z wręczaniem podarków, głównie jaj. W ochrzczonej Polsce dyngus dla pospólstwa oznaczał okazję do pławienia dziewczek w rzekach, strumieniach, w korytach stojących przy studniach. Biada niewiaście, którą zdybano o bladym świecie jeszcze w łóżku. Czekał na nią cały stos cebrzyków, garnków, szklanek a nawet dużych sikawek

Emaus. Była to zabawa ludowa urządzana

PISANKI

Ich malowaniem zajmowały się wyłącznie kobiety. Już 5 tysięcy lat temu Rzymianki, Greczynki i Asyryjki barwiły jaja strusie na kolor czerwony. Tak pomalowane miały podobno właściwości magiczne i pomagały w rozwiązywaniu spraw sercowych. Najstarsze polskie pisanki mają ponad 600 lat i pochodzą ze Śląska. Najdroższe były własnością carów Rosji. Wykonane są ze złota, ozdobione brylantami - leżą w skarbcu kremlowskim w Moskwie.

GDYBY CHRYSZTUS NIE ZMARTWYCHWSTAŁ DAREMNA BYŁABY NASZA WIARA

Triduum Paschalne to największe święto w całym roku liturgicznym. Wszyscy wierzący w dniach Wielkiego Tygodnia zagłębiają się w te największe wydarzenia historii zbawienia.

Wielki Czwartek - pamiątka Ostatniej Wieczery, radosne dziękczynienie za sakramenty Eucharystii i Kapłaństwa.

Wielki Piątek - dzień męki i śmierci Jezusa, w tym dniu z głęboką czcią adorujemy krzyż, który stał się narzędziem zbawienia. Pasję (obok męki Pańskiej), jak co roku wykona chór parafialny „Placidus” prowadzony przez mgr Dorotę Królikowską. Wigilia Paschalna - Najświętsza moc Zmartwychwstania Chrystusa, dziękczynienie za sakrament Chrztu Św.

Liturgia Triduum Paschalnego będzie sprawowana o godz 18.00. Msza Święta z procesją rezurekcyjną w niedzielę o godz 6.00.

POŚWIĘCENIE POKARMÓW NA STÓŁ WIELKANOCNY

w Lubomierzu o godz 11.00 i 15.00, w Olesznej - godz 12.00, w Popielówku - 15.00.

W NADCHODZĄCE DNI ŚWIĄT PAUCZESTNICTWA W NAJŚWIĘTSZYCH STĄD RADOŚCI WIELKANOCNEJ



SCHY JEZUSA CHRYSZTUSA GŁĘBOKIEGO TAJEMNICACH WIARY ORAZ PŁYNĄCEJ

ŻYCZĄ DUSZPASTERZE



Lubomierskie To i Owo

UWAGA! UWAGA!

Nowy autobus zakupiony przez UGiM już jeździ. Żeby każdy mieszkaniec miasta i gminy miał możliwość jazdy tym nowoczesnym Autosanem postanowiono, że **1 kwietnia każdy chętny będzie mógł pooglądać piękno naszej gminy z okien owego pojazdu. W tym właśnie dniu „przewiezie” on wszystkich zainteresowanych zupełnie bezpłatnie i zgodnie z ich indywidualnymi życzeniami. Zbiórka wszystkich chętnych pod pręgierzem o godz. 12.00.**

Życzymy wielu pozytywnych wrażeń!
My też sobie pojeździmy!

AGROTURYSTYKA

25 lutego o godz. 15.00 w UGiM odbyło się zebranie dotyczące agroturystyki. Wysłano 27 zaproszeń do dyrektorów szkół, sołectw, gospodarzy z terenu gminy zainteresowanych agroturystyką. W posiedzeniu z ramienia urzędu uczestniczyli: wice burmistrz Jarosław Szandurski, inspektor do spraw turystyki Jadwiga Stanis, kierownik USC Mariola Laskowska. Niestety, frekwencja nie dopisała. Przybyło zaledwie kilku przedstawicieli sołectw: Pokrzywnika, Pławnej, Maciejowca i Olesznej Podgórskiej. Rozmawiano o organizacji i stworzeniu bazy dla obozów wędrownych dla dzieci i młodzieży w czasie wakacji. Poruszono problem złego stanu dróg komunikacyjnych, nieodpowiedniego oznakowania szlaków turystycznych, wysunięto projekt stworzenia pól biwakowych i „Kargulandu” na zasadzie placu zabaw dla dzieci w Lubomierzu. Państwo Hartlowie prowadzący w Pławnej gospodarstwo agroturystyczne na bazie własnych doświadczeń zachęcali do naśladownictwa. Miejmy nadzieję, że zainteresowanie środowiska lubomierskiego turystyką będzie coraz większe.

(JAGODA STANISZ)

W STRAŻY

Lubomierska OSP w ubiegłym roku uczestniczyła w 22 pożarach. Przyczyną ich wybuchu najczęściej była ludzka bezmyślność. Najczęściej paliło się na terenach rolniczo-leśnych. Strażacy na rzecz gminy przepracowali 297 roboczogodzin. Ich największą bolączką jest brak umundurowania i obuwia bojowego. 1 marca odbyło się walne zebranie sprawozdawcze. Omawiano wiele ważnych spraw, między innymi organizację gminnych zawodów pożarniczych podczas Dni Lubomierza. Strażacy będą zabezpieczać także imprezy kulturalne podczas I Ogólnopolskiego Przeglądu Polskich Filmów Komediiowych w Lubomierzu. Zamierzają przystąpić także do przetargu na przygotowanie miejskiego kąpieliska do sezonu. Zebranie zgromadziło władze GOSP, 18 lubomierskich strażaków, przybyli także zaproszeni goście: Komendant Rejonowy PSP z Bolesławca, dowódca Oddziału PSP z Lwówka Ryszard Kaszuba, burmistrz. Strażacy cieszą się, że zamówiono dla nich

10 rogatywek do mundurów wyjściowych.

GORE!!!

Znów zaczynają się pożary spowodowane ludzką głupotą. Niedawno z powodu podpalenia traw spłonęło 6 ha uprawy leśnej dwudziestoletniej między Nagórzem a Mojeszem. W Chmielieniu zapalił się stary budynek mieszkalny. Gasiło wiele jednostek straży pożarnej. Udało się uratować nowy dom, stojący w pobliżu tego, który się spalił. Trwa dochodzenie w celu wykrycia przyczyn pożaru.

REKOMPENSATA

Na wniosek ZMGOSP Zarząd Gminy i Miasta Lubomierz podjął decyzję o zapłacie strażakom za udział w akcjach gaśniczych, potwierdzonych przez Komendę Rejonową Państwowej Straży Pożarnej, w wysokości 4 zł za 1 godzinę uczestnictwa w akcjach tytułem rekompensaty.

KONKURS ROZSTRZYGNIĘTY

W konkursie na stanowisko dyrektora lubomierskiego Domu Kultury zwyciężył **MIROSLAW LASKOWSKI.**

ZE SZKOLNEJ ŁĄCZKI

W lubomierskiej podstawówce można kupić zapiekanki i grzanki. Cieszą się one ogromnym powodzeniem nie tylko wśród uczniów. Sklepik szkolny jest obelgany, a serwowane dania wszystkim smakują.

A TO POLSKA WŁAŚNIE

Pod takim hasłem dla młodzieży szkolnej Wojewódzki Komitet Ochrony Pamięci Walki i Męczeństwa w Jeleniej Górze wraz z Kuratorium Oświaty zorganizował jubileuszowy XX konkurs historyczny. Uczestnictwo polegało na złożeniu pracy pisemnej na jeden z następujących tematów: „Moje rodzinne miasto”, „Moja rodzinna wieś”, „Moja rodzina - moje otoczenie”, „Moja ojczyzna Polska”. W Szkole Podstawowej w Lubomierzu do konkursu przystąpiło 26 uczniów klas VI-VIII. W złożonych pracach dominowała problematyka dotycząca rodzinnej miejscowości. Na uwagę zasługuje fakt, iż kilka wypracowań poświęcono wsiom Maciejowice i Pokrzywnik. Niektórzy autorzy skupili swą uwagę na problematyce rodziny. Za najlepsze uznano prace **Anny Furmanowicz** z Maciejowca, **Marcjanny Stefaniszyn** z Chmielienia i **Agaty Cendalskiej** z Popielówka. Te wypracowania zakwalifikowano do udziału w konkursie na szczeblu wojewódzkim. Jednocześnie wyróżniono prace **Barbary Świrskiej** z Pokrzywnika, **Anny Nagórnej** z Pokrzywnika, **Zofii Łojko** z Maciejowca, **Kazimierza Moskala** i **Pawła Kiełtyki** z Lubomierza. W następnych numerach naszej gazety postaramy się przedstawić fragmenty najlepszych prac.

DZIEŃ KOBIET i DZIEŃ MĘŻCZYŹN

Z tych okazji odbyło się wiele sympatycznych spotkań w różnych miejscach, co pozwoliło przedstawicielom obu płci sympatycznie spędzić to święto. Nie wszyscy wiedzą, że Dzień

Mężczyzn jest obchodzony 10 marca (to takie dodatkowe święto dla Panów ponieważ znaczna większość pań twierdzi, że mężczyźni co dzień mają jakieś swoje święto). A ponieważ sympatii nigdy dość, więc ci panowie, którzy na to zasłużyli, otrzymali od dam dowody sympatii. Niektórym zawiedzionym radzimy już od zaraz starać się nieustannie o to, aby w przyszłym roku było lepiej.

REKOLEKCJE

W SP trwały od 10 do 12 marca. Uczniowie uczestniczyli we wspólnych Mszach Św., wysłuchali wielu nauk rekolekcyjnych.

PAPIEŻ W LEGNICY

Wizyta papieża w kraju rodzinnym trwać będzie od 31 maja do 10 czerwca. Do Wrocławia Ojciec Święty przybędzie 31 maja na zakończenie 46 Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego. Następnie odwiedzi Legnicę, Gorzów, Gniezno, Poznań, Kalisz, Częstochowę, Zakopane, Kraków i Krosno. Legnicę Jan Paweł II odwiedzi 2 czerwca o godz. 8.50. O 9.30 rozpocznie się na legnickim lotnisku uroczysta Msza, podczas której zostanie ukoronowany cudowny obraz Matki Boskiej Łaskawej z Krzeszowa. Papież poświęci również kamienie węgielne pod budowane w diecezji nowe kościoły. Już po południu odleci On do Gorzowa. Na murawie lotniska może pomieścić się do 1,5 mln ludzi. Z naszej parafii będzie tam zapewne też wielu wiernych. Obecnie chór kościelny ćwiczy bardzo intensywnie przed wystąpieniem podczas Mszy św. koncelebrowanej przez papieża.

DIECEZJA LEGNICKA

Liczy 1.140.000 mieszkańców, z czego 1.100.000 to katolicy. Pracuje 452 księży diecezjalnych, 94 zakonnych oraz 330 sióstr zakonnych (katechetek lub wspomagających działania charytatywne).

SAMI SWOI

6 marca odbyło się zebranie sprawozdawcze Pracowniczych Ogródków Działkowych z udziałem przedstawiciela Zarządu Woj. POG i burmistrza. Zwrócono uwagę na wiele problemów. Są to między innymi: budowa studni z hydroforem, montaż rozebranego przy ul. 1 Maja baraku, budowa szaletu. Wszystkie prace zostaną wykonane w czynnie społecznym. Działkowicze zadbają także o to, by teren otaczający ogrody działkowe nie był zarośnięty chwastami i trawą. Życzymy im obfitych plonów.

JAK W EUROPIE

11 marca byliśmy świadkami przepięknej uroczystości. Dzieci przedszkolne, z "zerówki" i pierwszej klasy Szkoły Podstawowej w Pławnej przygotowały imprezę „Dbaj o higienę i o zdrowie” jako dowód wdzięczności dla ludzi dobrej woli, którzy podjęli trud modernizacji szkolnych sanitariatów, które obecnie wyglądają co najmniej tak, jak w hotelu Europa. Wykonawcami tego przedsięwzięcia są **Lesław, Mirosław, Grzegorz Hartlowie** oraz **Kazimierz**



Klementowski. Kierownikiem budowy był dyrektor szkoły **Romuald Achramowicz.** Wszystkie materiały przekazali życzliwi szkole ludzie. Patronat nad pracami miała pani **Teresa Hartel,** która przygotowała konkurs z nagrodami ufundowanymi przez siebie na temat istniejących już toalet. Wszystkim wymienionym ludziom w imieniu dzieci i ich rodziców oraz nauczycieli serdecznie dziękujemy!

35 LAT PRACY

Taki właśnie jubileusz obchodziła pani **ELŻBIETA KOWALCZYK.** Otrzymała list gratulacyjny od burmistrza za pracę na rzecz poprawy estetyki miasta i zakładu - ZBGKIM w Lubomierzu - który oprócz nagrody jubileuszowej podarował jubilatce koldrę puchową. My także gratulujemy i życzymy wspaniałej kondycji na dalszych wiele lat życia.

ZWYCIĘZCY KONKURSU

O tym, że **ALEKSANDER SIKORA** z Miłecic został jednym z laureatów konkursu pod patronatem Euroregionu Nysa pod hasłem: "Rzeźpiór: duch Karkonoszy" już donosiliśmy. 15 marca w Muzeum w Szklarskiej Porębie odbyła się uroczystość wręczenia nagród. Oprócz tych organizatorów konkursu, Olek otrzymał gratulacje i wspaniałą książkę od naszego burmistrza obecnego na uroczystości. Na wystawie po konkursowej można oglądać pracę plastyczną Krzysztofa Jaremkę.

W LOSOWANIU NAGRÓD

Za prawidłowe rozwiązanie „Krzyżówki Familijnej” z „Gazety Robotniczej” (z 2 marca) antenę satelitarną wygrali **Teresa i Kazimierz Traczowie z Lubomierza.** Wszystkie krzyżówki rozwiązywali wspólnie i zgodnie. Twierdzą, że bardzo lubią taki właśnie sposób spędzania wolnego czasu.

NASI WE WŁADZACH

Ostatnio mieszkańcy naszej gminy awansują. **Leszek Grala** został Prezesem Jeleniogórskiej Izby Rolniczej, **Bożena Mulik** z Chmielienia członkiem Zarządu JIR. Powstało także Jeleniogórskie Stowarzyszenie Sołtysów. Członkiem jego Zarządu został **Mieczysław Zatylny** z Maciejowca, zaś członkiem Komisji Rewizyjnej **Jan Kot** - sołtys z Wojciechowa. **Lesław Hartel** z Pławnej jest szefem Stowarzyszenia Agroturystyki w Jeleniej Górze. Ale to nie wszystko. Ludzie wywodzący się z Lubomierza piastują wysokie funkcje w organizacjach społecznych i politycznych. Prezesem Zarządu Wojewódzkiego PSL w Jeleniej Górze jest **Adam Smoliński** rodem z Golejowa. Funkcję redaktora naczelnego „Gospodarki w Sudetach” sprawuje dr **Franciszek Adameczuk** z Golejowa. **Jerzy Łaskawiec** z Pławnej jest dyrektorem kopalni „Turów”. Z Lubomierza wywodzi się obecny kierownik Urzędu Rejonowego w Bolesławcu **Jan Kisiliczek.** Dyrektorem Gabinetu Dyrektora Teatru im. C.K. Norwida w Jeleniej Górze jest **Irena Kornacka** rodem z Wojciechowa, a dyrektorem Rynku Łużyckiego S.A. w Żarskiej Wsi mianowano **Zbigniewa Słowika,** również z Wojciechowa. O innych w kolejnym wydaniu „Samych Swoich”.

FOLDER

Właśnie ukazał się folder Lubomierza. Jest to pierwsze tego typu wydawnictwo po wojnie dotyczące naszego miasteczka. Jest ono skromne, ale wydaje się nam, że oryginalne. Można je otrzymać w izbie muzealnej Kargula i Pawlaka.



NOWY SKLEP

Z używana odzież otwarty został w pobliżu pawilonu siedziby PAJMEX-u, przy ulicy Wietora, w podwórku. Klientki chwalą sobie miłą obsługę i oferowany im towar.

WYBORY UZUPEŁNIAJĄCE

Zarejestrowano następujących kandydatów na radnych w okręgu wyborczym nr 3:
Kassaraba Janina - pielęgniarka - 47 lat
Chlebuś Władysław - rencista - 53 lata
Ciszewski Kazimierz - rencista - lat 55
Kozak Marek - nauczyciel - 36 lat
 Przypominy że wybory odbędą się 20 kwietnia. Do głosowania uprawnionych jest 270 wyborców.

NOWY LEKARZ

W Gminnym Ośrodku Zdrowia w Lubomierzu będzie nowy kierownik. W konkursie na to stanowisko wygrał lekarz **Andrzej Domaradzki,** internista, który znacznie swą pracę najprawdopodobniej od 15 maja. Napiszemy o Nim w majowych "Samych Swoich".

JUŻ GRZMI

Pierwsza w tym roku burza z wyładowaniami atmosferycznymi przeszła dość niespodziewanie i gwałtownie nad Lubomierzem już 26 lutego. Co wróży?

DOFINANSOWANIA

Zarząd Gminy i Miasta podjął uchwałę o przeznaczeniu 650 zł tytułem kosztów wykonania herbu gminy prezentowanego podczas tegorocznej wizyty Papieża. 1000zł przeznaczono na odtworzenie siatki ogrodzeniowej wokół ZSOiZ w Lubomierzu.

GOŁĘBIE ROZMYŚLANIA

W niedzielne popołudnie obradowała sekcja PZHGP w Pasieczniku należąca do Oddziału Jelenia Góra II. Spotkało się 22 członków Koła i jedna sympatyczka **Beata Jaszczyszyn,** żona Prezesa sekcji, który wraz z ojcem Kazimierzem zajął w gołębiej rywalizacji w 1996 roku I miejsce w sekcji i XIV w Oddziale Jelenia Góra II. Głównym celem spotkania były przedlotowe rozważania. Loty rozpoczną się na dobre w pierwszych dniach maja b.r. Członkowie Sekcji przygotowują gołębie starsze do 14 lotów. około 6000 km w sezonie. Najkrótsze po 200 km do Szprotawy i po kilka do Gorzowa, Karlina, Hrlingen w Holandii - 740 km i Schlesnig w Niemczech. Zawilości związane z sezonem omawiali obecni na spotkaniu - sekretarz Okręgu Józef Pulter, wiceprezes do spraw finansowych Zygmunt Kochanowski. Miejscowi hodowcy z Pasiecznika mają własne lokum w świetlicy

wiejskiej i 2 pomieszczenia do dyspozycji. Kiedy ptaki polecą, mogą wspólnie oczekiwać na ich powroty. Obecny na spotkaniu burmistrz zaproponował, by podczas odpustu w Lubomierzu 15 sierpnia zorganizować wystawę gołębi na lubomierskim rynku. Propozycja została przyjęta. Obiecał także ufundować swój puchar dla najlepszego lotnika w sekcji w 1997 roku. Zebranie zakończyło się apelem o pozyskanie amatorów do grona hodowców. Najprawdopodobniej kolejnym członkiem sekcji będzie kobieta **pani Białas** z Barcinka. Życzymy hodowcom wysokich lokat w długich latach swoich gołębiach namiętności.

Otrzymaliśmy widokówkę z pozdrowieniami od Marka Kamińskiego. O Jego wyprawie napiszemy w następnym wydaniu gazety



SOLO TRANSANTARCTICA 1996/97



Marek Kamiński - Expedition



*cała czytelników
miesięcznika "Samy Swoi"
- dla wszystkich Kargula
i Pawlaków
merek Komisji*

JESZCZE BLIŻEJ ŚWIATA

Lubomierska budka telefoniczna, choć tak często odwiedzana przez wandalów, jest tu bardzo potrzebna. Aby ułatwić życie tym, którzy jeszcze telefonu nie mają, **Telekomunikacja Polska S.A.** przystępuje do zainstalowania kolejnej kabiny telefonicznej, tym razem w rynku, niedaleko postoju taxi. Prace rozpoczną się 1 kwietnia wczesnym rankiem. Ich zakończenie zapowiedziano w tym samym dniu. Uroczyste otwarcie nowej budki (zdradzimy, że będzie ona niebieska) nastąpi 1 kwietnia o godz 21.00. **Pierwszych dziesięciu rozmówców będzie mogło pofonować zupełnie za darmo, każdy po 3 minuty.** Taka okazja zdarza się niezwykle rzadko! Relacja z tego ważnego wydarzenia w kolejnym wydaniu naszej gazety. Całość imprezy transmitować będzie telewizja lokalna Kwisa.



REDAKCYJNE DONIESIENIA POLICYJNE



RABUNKI

FATALNE PRZEBUDZENIE

W Olesznej Podgórskiej nieznani jeszcze sprawcy weszli przez niedomknięte okienko w piwnicy do domu i podczas snu lokatorów skradli ok. 200 zł.

BEZSENNOŚĆ

Z pewnością nie mogła usnąć po horrorze, jaki przeżyła mieszkanka Miłocic. 14 marca, po 22.00, kiedy właśnie kładła się spać, usłyszała jakieś podejrzane szmery. Nie zdążyła niczego zrobić, bo zaraz po tym okazało się, że nie ma światła, a na dodatek jacyś dwaj mężczyźni w kominarkach świecą jej latarką w oczy i żądają wydania wszystkich pieniędzy oszczędzanych przez całe życie ze skromnej emerytury. Aby podkreślić swą i tak bezsprzeczną przewagę potraktowali Bogu ducha winną staruszkę gazem łzawiącym i sami znaleźli to, czego szukali. Posłuchali prośby poszkodowanej i z powrotem wkręcili korki. Odeszli zabierając 1800 zł - oszczędności całego życia samotnej, starej, bezbronnej kobiety...

APEL POLICJI

Wszystkich mieszkańców proszą o szczególną ostrożność. Zanim się komukolwiek otworzy drzwi powinno się przynajmniej dwukrotnie upewnić, że jest się bezpiecznym. Przeworność także nikomu nie zaszkodzi. Warto również sprawdzić, czy zamknięte są drzwi i okna, zwłaszcza te na małej wysokości od ziemi.

ZUCHWAŁA KRADZIEŻ

Pewien mieszkaniec ul. Gryfiołógórskiej spokojnie oglądał sobie 13 marca program telewizyjny przekazywany za pośrednictwem anteny satelitarnej, której talerz przymocowany był do ściany za oknem jego mieszkania. W pewnym momencie zaczęło „śnieżyć” i obraz całkowicie zniknął z ekranu telewizora. Nikt nie lubi, jak mu się wylączy ciekawy program, pierwszym więc odruchem zdenerwowanego widza było wyjrzenie przez okno. Jakież było jego zdumienie, kiedy został „porażony” światłem latarki skierowanym w stronę talerza jego anteny satelitarnej, przy której coś manipulowali jacyś osobnicy. Niechybnie wybiegł z domu i udał się w pościg za uciekającymi z łupem złodziejami. Nie dogonił ich, chociaż przecież „dźwigali” ze sobą oprócz talerza także konwerter z polaryzatorem.

SPRAWIEDLIWY PODZIAŁ

Nieletni dokonał kradzieży roweru. Potem zwołał swych kolegów. Rower wspólnie rozkręcili i podzielili się jego częściami. Po interwencji policji znowu go złożyli i oddali. Sprawa już wkrótce zostanie rozstrzygnięta przez Sąd dla Nieletnich w Lwówku. A młodzi przynajmniej „liźnęli” nieco mechaniki.

DZIKIE WYCINKI

Coraz częściej docierają informacje o wycinanych bez pozwolenia drzewach. Policjanci ostrzegają, że czyny takie będą karalne. Od siebie dodajemy, że kara taka nie należy wcale do małej. Lepiej więc potrudzić się o otrzymanie odpowiedniego dokumentu.

I BRAMAMI NIE POGARDZILI...

W Pławnej z garażu skradziono dwie bramy od warsztatu i trzecią wjazdową na posesję o wartości około 1500 zł. Mimo tego, że były one wielkości 2 metry na 1,5 m nikt niczego nie widział.

SLIPY ŁUPEM

Na strychu przy Placu Wolności na sznurku powieszono trzy pary kaleson, tyleż samo majtek, skarpetki i kilka ręczników. Pranie w tym miejscu nie zdążyło jednak wyschnąć, bo nie ustalony jeszcze sprawca po prostu je zabrał umożliwiając sobie dojście do tak cennego dla niego łupu poprzez wylamanie desek stanowiących ścianę pomieszczenia przeznaczonego właśnie do suszenia. Majtki i kalesony ukryje pod spodniami, ale skarpetki mogą go zdradzić, chyba, że przez okragły rok nosić będzie kozaki lub gumowce, co też w końcu zwróci czyjąś uwagę...

STRÓŻ NIE WIDZIAŁ

Z byłego KRP skradziono części do ciągnika o wartości około 2000 zł. Rzecz miała miejsce w odległości około 20 m od pomieszczenia, w którym rezyduje stróż. Ten z kolei niczego nie widział i nie słyszał. Niezbitym jest fakt, że owych przywłaszczonych sobie ciągnikowych części żadnym



sposobem nie można było wynieść w kieszeniach. Albo więc stróż mocno przysnął, albo złodziej nadzwyczaj sprytny, albo... Ale to już należy do policji.

ODZYSKANA ZGUBA

W poprzedniej gazecie pisaliśmy o samochodzie ukradzionym spod „Zajazu” w Chmielieniu obywatelowi Rosji. Śpieszmy donieść, że poszkodowany swoją własność odzyskał. Auto odnalezione zostało w miejscowości wcześniejszego jego sprzedania, częściowo uszkodzone. Rosjanin musiał rozmiąć jeszcze kilkaset dolarów, aby samochód znów był „na chodzie”.

I KASĄ NIE POGARDZILI

Do sklepu w Olesznej Podg. w nocy z 19/20 lutego dokonano włamania. Łupem padła wódka, kawa, papierosy, czekolada o wartości 5000 zł. Największą jednak ciekawostką w tym przypadku jest to, że sprawca (-y) wynieśli również ze sklepu kasę fiskalną wartości 22.200 zł, która też waży niemało. Może w ten sposób przestrzegali ciszy nocnej nie chcąc budzić okolicznych mieszkańców, bo jakby kasę zaczęli rozbijać, to hukowi trochę przy tym było.

SŁODYCZE

Wynieśli przede wszystkim pod osłoną nocy nieznani sprawcy z klubu „Bungalów” w Pławnej. Na ugaszenie pragnienia wzięli 5 butelek wina. Ale im po spożyciu takiej ilości słodkości wzrosła ilość kalorii...

PRZECIWNICY TELEFONIZACJI

W nocy z 5/6 marca nieznani jeszcze sprawcy postanowili tymczasowo zlikwidować połączenie Chmielienia ze światem. „Zwinęli” około 80 m kabla. Działanie proste i bardzo skuteczne, bo przez kilkanaście godzin uniemożliwiające jakiegokolwiek połączenia telefoniczne z Chmielieniem.

GRANAT

Dzieci w starym budynku w Olesznej Podgórskiej znalazły jakiś zardzewiały przedmiot. Spodobał im się, więc rzucając na zmianę podawały go sobie. Zabawa trwała parę dni. Jeden z mieszkańców zabrał im ów przedmiot i postawił u siebie w domu na komodzie. (Chciał widać jakiegoś sąsiadowi udowodnić, że sprawiedliwość i tak jest po jego stronie). Zbieg okoliczności sprawił, że znaleźli się tam nasi policjanci, którzy wiadomość przekazali do Świętoszowa. Przybyli na miejsce saperzy stwierdzili, że jest to granat z okresu drugiej wojny światowej z odbezpieczonym zapalnikiem o działaniu podobnym do granatu F1. (Skromnie tylko dodamy, że w naszym muzeum są aż dwa! takie granaty...!!!) Rodzi się pytanie, co w tym czasie robili rodzice bawiących się tak niebezpiecznie dzieci???!!! Mogą one teraz śmiało mówić o swoim nadzwyczajnym szczęściu.

WYPADEK

Policja prowadzi dochodzenie w sprawie wypadku, jaki wydarzył się na budowie przy ul. Szpitalnej. 15 letni uczeń SP w Lubomierzu wypadł z otworu okiennego upadając na betonową posadzkę piętro niżej. Leżał w szpitalu. Zarząd GiM orzekł, że dotychczasowe zabezpieczenie budowy zostało całkowicie rozebrane i postanowił, że w najbliższym czasie budowa ta zostanie solidnie zabezpieczona do czasu wznowienia tam prac budowlanych.

OJCOWIE CHRZESTNI

W lutym nasi policjanci zostali wezwani na interwencję do Radoniowa w celu uspokojenia awanturującego się osobnika płci męskiej. Jakież było ich zaskoczenie, kiedy po przybyciu na miejsce okazało się, że wszyscy domownicy już zdążyli pouciekać, a winowajca właśnie przystąpił do wykonywania niezbędnych czynności, aby odebrać rodzącego się...ciela. Z radością przywitał więc przybyłych policjantów prosząc ich o pomoc. Zamiast więc pouczać go, musieli pomocy udzielić. Po szczęśliwym zakończeniu całej „akcji” wymieniony na początku osobnik orzekł, że policjantów mianuje ojcami chrzestnymi nowego przedstawiciela rodu krowiego, który otrzymuje imię Ziuziuta. Zapytany, dlaczego właśnie takie, odpowiedział, że wcześniej urodzone cielu wabi się Ziuta, będzie więc można odróżnić je od siebie.

Z OSTATNIEJ CHWILI 21 marca na przystanku PKS w Lubomierzu sześcioro pijanych uczniów ZS ZiO wymuszało od dzieci pieniądze jako argumentu używając dwóch pistoletów. Do sprawy niebawem wrócimy. W oparciu o informacje uzyskane od Komendanta A, Paszkowskiego

opracowała JAGA



SPORT

PRZED RUNDĄ

Trwają przygotowania do sezonu drużyny „Stelli”. W kolejnych meczach kontrolnych uzyskano następujące wyniki z „Czarnymi” Lwówek doznaliśmy porażki 1:4 (bramkę zdobył Rafał Moniatowicz). Kolejnym przeciwnikiem była drużyna LZS Rząsiny. Na własnym boisku wygraliśmy 8:2 (bramki zdobyli Rafał Moniatowicz - 3, Marek Sidorski - 2, Jerzy Twardochleb, Antoni Podobiński, Marcin Osiadacz po jednej). W meczu rewanżowym w Rząsinach wygraliśmy 4:1 (bramki Andrzej Maciejewski - 2, Marek Sidorski, Antoni Podobiński po 1). 29.03. drużyna Stelli wyjeżdża na towarzyskie spotkanie do Niesky (Niemcy). Jest to początek współpracy między klubami. W perspektywie współpracy z zagranicznymi klubami mamy propozycję nawiązania kontaktów sportowych z jedną z przygranicznych miejscowości Czech. Serdecznie zapraszamy na początek rundy wiosennej 5 kwietnia z drużyną LZS Ocice. Trenerem naszej drużyny jest Mirosław Laskowski. Treningi drużyny juniorów odbywają się w poniedziałki i środy o godz 16.30, seniorzy trenują we wtorki i piątki o godz 16.30. Przypominamy skład Zarządu:

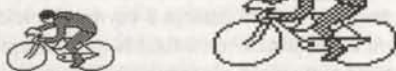
Prezes - Krzysztof Gąsiorowski, wiceprezes - Władysław Chlebuś, sekretarz - Stanisław Szóstak, skarbnik - Ireneusz Janczak, członkowie - Andrzej Maciejewski, Kazimierz Tracz, Roman Sidorski.

STANISŁAW SZÓSTAK

SIATKÓWKA

Marca odbył się Gminny Turniej Piłki Siatkowej. Do gry przystąpiły następujące drużyny: „Kuznia” Lubomierz, LZS Maciejowice, „Oldboy” Lubomierz, „Niezrzeszeni” Lubomierz. Gwoździem turnieju był mecz BALBINY contra dziewczęta z ZSOiZ. Te pierwsze już zapowiedziały rewanż za przegrany mecz. Turniej wygrali „Oldboye”, II miejsce zajęła ZSOiZ, III - „Kuznia”. Zwycięstwo wywalczyli: Krzysztof Gąsiorowski, Marek Misiewicz, Adam Rębisz, Wiesław Wachowicz, Dariusz Pyka, Mirosław Laskowski.

WYŚCIG POKOJU



Od pół wieku Polska jest współorganizatorem Wyścigu Pokoju i przez ten czas stał się on jednym z największych wydarzeń sportowych w kraju oraz znaczącym wydarzeniem międzynarodowym. 12 maja właśnie przez naszą gminę będzie przebiegała trasa IV etapu 50 Jubileuszowego Wyścigu Pokoju ze Zgorzelca do Nowej Rudy. Będzie to impreza sportowa o randze międzynarodowej, transmitowana przez telewizję satelitarną Eurosport oraz TV niemiecką, czeską, polską i innych państw uczestniczących w wyścigu. Przewidziany jest także udział około 70 dziennikarzy radiowych i prasowych z całej Europy, akredytowanych do obsługi wyścigu. I tak przyjazd kolarzy do Radoniowa przewidziany jest na godz 13.12, będzie to 45,6 km trasy. Zawodnicy przejadą przez całą wieś, potem będą jechać przez Chmielen (50,3 km trasy), a następnie przez Pasiecznik (około godz 13.28) do Jeleniej Góry, gdzie ich przyjazd planowany jest na godz 13.48.

WIEŚCI Z LUBOMIERSKIEGO DOMU KULTURY

MISTRZOSTWA WOJEWÓDZKIE

Największą imprezą w kwietniu organizowaną przez Dom Kultury przy współudziale ZSOiZ oraz Szkoły Podstawowej z Lubomierza będą Mistrzostwa Wojewódzkie LZS w biegach przełajowych.

SZACHY Gminne mistrzostwa w szachach i warcabach przeprowadzone zostaną w kwietniu.

KONKURS

Ogłoszony został konkurs z nagrodami na najładniejsze pisanki. Należy je przynosić do Domu Kultury do marca. Autorów najciekawszych przedstawimy w następnym numerze gazety.

WYSTAWA

W najbliższym czasie w DK oglądać będziemy mogli wystawę minerałów i surowców występujących na terenie gminy.

BĄDŹ BEZPIECZNY

Pod takim hasłem przy współudziale Straży Miejskiej i Policji przeprowadzona została akcja w szkołach podstawowych w Pławnej,

UWAGA! SZANSA DLA WSZYSTKICH!

Ogłaszamy konkurs na słowa piosenki o Lubomierzu. Będzie on trwał do czerwca. W kolejnych wydaniach gazety wydrukujemy nadesłane teksty. Do najciekawszych z nich napisana zostanie muzyka. A koncert piosenek o naszym miasteczku odbędzie się podczas Ogólnopolskiego Przeglądu Polskich Filmów Komediowych, który zaistnieje właśnie tutaj od 15 do 17 sierpnia. Dla autorów najciekawszych tekstów przewidziane są super nagrody + wielka niespodzianka, którą wspaniale wspominać będą przez całe życie. Zapraszamy do wspólnej zabawy. Czekamy na teksty! Dziś pierwsze z nich. Prawda, że dobre?

LUBOMIERSKA RYMOWANKA

Jest miasteczko - miniatuurka, a w nim - sami swoi.

W dyskoteci awanturka, nikt z boku nie stoi.

Nie ma mocnych na Kargula, nie ma na Pawlaka:

któryś zawsze się „ulula” i gotowa draka.

Hej, z legendą, hej z filmową, dobrze nam się żyje:

łatwo kocha, łatwiej rzuca, a najłatwiej pije.

Bez legendy, bez filmowej żyć już nie umiemy:

tak jak Pawlak się kłócimy, jak Kargul pijemy.

Bez tych filmów Chęcińskiego nie ma dla nas życia,

bo Lubomierz bez legendy, to czek bez pokrycia.

MIEJSKA PROMENADA

Z Lubomierza do Chmielenia miejska promenada.

Na spacer pod kapliczkę udać się wypada.

W dni świąteczne i niedziele szosa zatłoczona,

ciągnie w lasak ludzi wiele: ramol, smyk, matrona.

Na spacerku pod Chmieleniem - pełna demokracja,

zachwyty dzielą dla zieleni - plebs, arystokracja.

Leśne runo niszczy zgodnie, wszyscy jednakowo,

żeby zadbać o przyrodę, nikt nie ruszy głową.

Kiedy mija czas weekendu, spójrzcie tylko sami:

góry śmieci, niedopałków, puszki pod drzewami.

By ratować, co zostało, taką daję radę:

już od lata bilet wstępu na tę promenadę!

Anna Szóstak

MINIATURY LUBOMIERSKIE

Wpisani w krajobraz Lubomierza

stoją pod arkadami

po dwóch, po trzech o kolorowych twarzach

z wyrazem pragnienia

mali, słabi i chorzy

połączeni w błędnym kole

myślami

o butelce taniego wina.

Barbara Urbanowicz

Chmieleniu, Wojciechowie, Pasieczniku. SP w Lubomierzu czeka na swoją kolejkę.

DNI LUBOMIERZA

Najprawdopodobniej w tym roku trwać będą od 15 do 17 sierpnia. Przypominamy, że w tym terminie będzie tutaj I Ogólnopolski Przegląd Polskich Komedii Filmowych.

BOLAŃCZKI

Największą jest brak bazy do organizowania imprez. Wprawdzie współpraca z kierownictwem internatu ZSOiZ w Lubomierzu układa się bardzo dobrze i nie ma problemów z wynajęciem sali na uroczystości, ale wszystkim marzy się miejsce podobne do dawnego klubu „Postulat”, którego „remont” można zaliczyć do największych pomyłek byłej dyrekcji DK.

BIBLIOTEKA

W kwietniu w Lubomierzu zorganizuje następujące imprezy: konkurs pięknego czytania, plastyczny pod hasłem „Wiosna”, wystawę „światowy dzień zdrowia”. W Pasieczniku odbędzie się konkurs rysunkowy „Wiosna”, a w Chmieleniu podobna impreza „Jak zdrowo żyć”.



WZDŁUŻ KWISY

Od najdawniejszych czasów rzeki odgrywały poważną rolę w życiu człowieka. Służyły jako doskonałe tanie drogi do transportu i splawu. Zaspowały w ryby, w wodę osiedla i miasta, które wyrastały nad ich brzegami. Od stuleci łączyły i zbliżały osadników. Często także były rzekami granicznymi, nad którymi budowano zamki obronne. Takie wielorakie funkcje spełniała również rzeka Kwisa. Dolina Kwisy biegła granicą między Łużycami i Śląskiem zabezpieczona zamkami, warowniami: Gryf w Proszówce, Rajsko, zamek Czocha - odbudowany na początku XX wieku, w Świeciu, Rębiechowie. Po przystąpieniu naszej gminy na pełnoprawnego członka Związku Gmin „Kwisa” warto poznać bliżej rzekę Kwisę, jej naturalną integracyjną funkcję w Związku oraz cele i zadania Związku. Powstał on w 1992 roku. Działa już od pięciu lat. Siedzibą Związku jest Lubań. Członkami: Gryfów Śląski gmina i miasto - 11164 mieszkańców, miasto i gmina Leśna - 11128 mieszkańców, Lubań Śląski miasto - 24441, Lubomierz (miasto i gmina) - 6354 mieszkańców, gmina i miasto Mirsk - 9649, Nowogrodziec (gmina i miasto) - 14676, gmina Olszyna - 7088, gmina Osiecznica - 5804, gmina Siekierzyn - 4696 mieszkańców i miasto Świeradów Zdrój - 4971. Nasza gmina jest najmłodszym, dziesiątym członkiem Związku. Od 1997 roku ustalono składkę na rzecz Związku w wysokości 0,25 zł od każdego mieszkańca. Na Zgromadzeniu Związku 18 lutego 1997 roku zatwierdzono nowy statut i bogaty program działania. Cele i zadania Związku obejmują:

1. Promowanie i rozwój działań oraz współpraca w zakresie ochrony i kształtowania środowiska rzeki i dorzecza Kwisy, a w szczególności:
 - a) ochronę wód, ziemi i powietrza oraz krajobrazu będącą bazą dla rekreacji i turystyki krajowej i zagranicznej
 - b) rozwój gospodarczy w oparciu o naturalne walory przyrodnicze i krajobrazowe
 - c) promocja w kraju i za granicą członków Związku w celu pozyskania inwestorów krajowych i zagranicznych dla rozwoju regionu
 - d) realizację zadań komunalnych o charakterze ponadgranicznym
 - e) utworzenie parku krajobrazowego doliny Kwisy
2. Reprezentowanie wspólnych interesów gmin w kontaktach z samorządami terytorialnymi innych państw, związkami gmin i Euroregionami
3. Zgłaszanie inicjatyw w przedmiocie działania gmin i Związku do przedstawicieli Parlamentu i administracji rządowej
4. Prowadzenie działalności gospodarczej z zakresu użyteczności publicznej i innych ustalonych przez rady gmin i przyjętych uchwałą Zgromadzenia Związku
5. Wspieranie rozwoju samorządu terytor. oraz obrona jego uprawnień
6. Promowanie i rozwój działań z zakresu zdrowia, rekreacji, sportu, kultury fizycznej i turystyki.

W 1997 roku zaplanowano między innymi opracowanie i wydanie przewodnika wędkarskiego, opracowanie albumu o gminach - członkach Związku „Z biegiem rzeki Kwisy”. 20 września w Mirsku odbędą się V Samorządowe Igrzyska Sportowe, które będą miały charakter międzynarodowej imprezy rekreacyjno-sportowej radnych, pracowników samorządowych i ich rodzin z udziałem mieszkańców miast i gmin. Zachodnia część obszaru naszej gminy należy do dorzecza rzeki Kwisy, która jest jedną z najbardziej malowniczych rzek Dolnego Śląska. Wypływa ze źródeł licznych potoków w Górach Izerskich pod Wysoką Kopą i Izerskim Garbami, na wysokości około 1020 m n.p.m., około 10 km na południowy wschód od Świeradowa Zdroju - Rozdroża Izerskiego. Ten górski odcinek jest szczególnie interesujący dla turystów. Występuje tu najczystsza woda. Na przełomie XVIII i XIX wieku występowały w Kwisie małże-skójki perlorodne. W bliskim sąsiedztwie źródeł widać hałdy najwyżej położonej w Europie (na wysokości 1090 m n.p.m. kopalni kwarcu Stanisław. W zachowanych po klęsce ekologicznej (kwaśnych deszczach) połaciach lasów występują jagody i grzyby. Na obszarach wykarczowanych, chorych świerków wprowadza się odporniejsze gatunki drzew liściastych



Od Rozdroża Izerskiego rzeka dopływa do Świeradowa Zdroju. Opuszczając Góry Izerskie płynie na północ równolegle do Bobru przez Pogórze Izerskie, Kotlinę Mirską. Za Gryfowem płynie na zachód do Leśnej malowniczą, przełomową doliną, w której utworzono dwa zbiorniki przeciwpowodziowe i energetyczne: Jezioro Złotnickie (w 1919-1924) i Jezioro Leśniańskie (1900-1905) spiętrzające po 12:13 mln m³ wody każde. Przełom Kwisy pod Leśną uznano za rezerwat przyrody. Od Leśnej rzeka płynie ponownie na północ, przepływa przez Lubań, Nowogrodziec i położoną w Borach Dolnośląskich Osiecznicę. Pod Kleszczową przełamuje się przez próg kwarcytów trzeciorzędowych, gdzie utworzono drugi rezerwat przyrody. Za granicą woj. jeleniogórskiego Kwisa uchodzi do Bobru przed Żaganiem (woj. zielonogórskie). Rzeka ma 136 km długości, obejmuje 1006 km² powierzchni dorzecza. Kwisa zasilana jest bezpośrednio ze źródeł opadów atmosferycznych i pośrednio z dopływów. Na Kwisie występują letnie wezbrania opadowe (VII-VIII) i w półroczu zimowym w marcu. Wezbrania są niezwykle groźne w górnym biegu, a to z uwagi na szybkość splywu wody po stromych i często nagich zboczach (znacznie wylesionych Gór Izerskich) oraz niewielką retencję. Mimo wybudowania zbiorników retencyjnych wezbrania i powódzie jeszcze się zdarzają. Ostatnia groźna powódź była w 1977 roku. W ubiegłym roku w naszej gminie Wojciechów i Oleszna Podgórska. Dziś siłę spadku wody w rzece wykorzystuje się w hydroelektrowniach do wytwarzania taniej energii elektrycznej. Na Kwisie istnieje 8 czynnych elektrowni wodnych. 6 elektrowni czeka jeszcze na odbudowę. Kwisa jak większość rzek w Polsce w czasie zimy ulega zlodzeniu. Najpierw pojawia się na rzece śręż, potem lód brzegowy powodujący częściowe zamarznięcie rzeki i przy dużych mrozach pokrywa lodowa, która może się utrzymywać przez ok. 20 dni aż po drugą dekadę lutego. Jej średnia grubość wynosi od 10-20 cm. Zachęcamy wszystkich do wędrowek pieszych, kolarskich i kajakowych wzdłuż Kwisy. Na jej brzegach zobaczyć można zabytki i krajobrazy konkurencyjne do tych, z których słyną Mazury.

HENRYK LANGE

Lubomierz na Dolnośląskich Targach Turystycznych-Tourtec „97

IV Dolnośląskie Targi Turystyczne „Tourtec „97 odbędą się w Jeleniej Górze od 4.04.-6.04.1997r. Ich głównymi organizatorami są SAPT S.A., Urząd Wojewódzki w Jeleniej Górze oraz Wydział Kultury Sportu i Turystyki w Jeleniej Górze. W ubiegłym roku w hali Karkonoszy na obszarze o powierzchni 300 m² zaprezentowało się 68 wystawców, a liczba osób zwiedzających przekroczyła 2500. W tym roku planuje się 90 wystawców, w tym 20 zagranicznych. Swoją ofertę turystyczną prezentują gminy, regiony, podmioty gospodarcze, odbędą się także prezentacja wydawnictw turystycznych, giełda sprzętu turystycznego i seminarium pt. „Strategia rozwoju turystyki w województwie jeleniogórskim” oraz „System ścieżek rowerowych w jeleniogórskim”. Lubomierz już po raz drugi będzie uczestniczył w tym turystycznym wydarzeniu. Na naszym stoisku o powierzchni 6 m² powstanie „Izba Kargulowa ... a w niej autentyczne, drewniane wiejskie meble i rekwizyty z muzeum. Promocja gminy opatrzona będzie hasłem „Lubomierz albo kochaj albo rzuć” związanym tematycznie z trzecią częścią trylogii Sylwestra Chęcińskiego. Zaprezentujemy następujące materiały reklamowe: nowy folder o Lubomierzu, reklamę gospodarstwa agroturystycznego Państwa Hartłów z Pławnej i Zajazdu w Chmielnie, oprócz tego przedstawimy ofertę wypoczynku wakacyjnego dla dzieci i młodzieży w formie obozów wędrownych i stacjonarnych na terenie gminy. Na stoisku będą również muzealne pamiątki i gadżety. Mam nadzieję, że podobnie, jak w roku ubiegłym, aranżacja plastyczna lubomierskiej ekspozycji zasłuży na wyróżnieniu.

JAGODA STANISZ



NOWINKI

Z PRZEDSZKOLA MIEJSKIEGO W LUBOMIERZU

Marzec obfituje w uroczystości wewnętrzne i wzmoczoną pracę z okazji nadchodzącej wiosny. Dzień Kobiet przebiegał w rodzinnej atmosferze. Dzieci zorganizowały uroczystość dla pań, były występy, solowe popisy recytacji i śpiewu oraz wręczanie własnoręcznie wykonanych upominków: laurki „kalosze szczęścia”, tulipany wykonane z papieroplastyki.

W salach panuje ogólne ożywienie - zmiana wystroju, dekoracji wnętrz. Rozpoczęto prace w zakresie zmian w obiegu informacji dla rodziców (wymian tablic informacyjnych i sposobu eksponowania wytworów dziecięcych: prace plastyczne o zróżnicowanych technikach, „Moja pierwsza książka” - improwizacje werbalne dzieci, projektowanie okładek i tworzenie własnych tekstów oraz ilustracji do nich (naucz. mgr Barbara Bratek), prace przestrzenne: makiety miast i osiedli oraz domu moich marzeń, itp.

Pierwszy dzień wiosny dzieci powitają w Miłęcicach nad rzeką. Kolorowy korowód przejdzie ulicami miasteczka by tradycyjnie utopić Marzannę, do słów wiersza: „Marzanno, Marzanno, ty zimowa panno, w wodę cię wrzucamy, bo zimę żegnamy”. Marzec obfituje też w rozrywki kulturalne. 14 marca dzieci obejrzały spektakl Teatru Lalek z Wałbrzycha pt. „Trzy świnki”. Są to cykliczne spotkania organizowane przez Dom Kultury, repertuar przygotowany na wysokim poziomie w zakresie reżyserii, choreografii i obsady aktorskiej. A już 18 marca czwarty koncert Filharmonii z Jeleniej Góry pt. „Kontrabasowe mrużanki”, gdzie dzieci mają okazję posłuchać muzyki w wykonaniu profesjonalnym. Koncert opracowane są pod kątem odbioru dla dziecka przedszkolnego, słuchaniu zawsze towarzyszy dobra zabawa muzyczna. Wszyscy artyści i goście odwiedzający przedszkole składają wpis do „Kroniki przedszkolnej”, która została założona w 1992 roku i stanowi doskonały przegląd faktów i ciekawych wydarzeń w placówce. Rada Rodziców przygotowuje się do sprzedaży „kurek wielkanocnych z masła” w sieci sklepów miejscowych i w placówce. Dochód ze sprzedaży przeznaczony będzie na zakup wyprawek szkolnych dla absolwentów kończących edukację w tym roku szkolnym. Od kwietnia rozpoczynają się zapisy dzieci do przedszkola na nowy rok szkolny. Planuje się nabór dzieci od 2,5 roku życia, pod warunkiem, że dziecko radzi sobie z samoobsługą w zakresie: jedzenia, załatwiania potrzeb fizjologicznych i ubierania się. Informacji szczegółowych udziela dyrektor przedszkola tel 78-33-537. Od marca siedmioro dzieci dodatkowo uzyskało refundację obiadów ze środków przydzielonych przez Zarząd Gminy (poza dofinansowaniem z MGOPS). W placówce od stycznia dzieci objęte są pracą wyrównawczą w zespołach korekcyjnych (21 dzieci 6-letnich) oraz prowadzone jest od marca nauczanie indywidualne jednego dziecka. Dodatkowa praca dydaktyczna spowoduje zniwelowanie dużych braków u dzieci i pozwoli na uzyskanie dojrzałości szkolnej przez dzieci najslabsze.

opracowała mgr BARBARA BRATEK

ALFRED CHWISZCZ

PL. WOLNOŚCI 33/3

LUBOMIERZ

marzec 1997

KUPON

Wśród wszystkich Czytelników, którzy nadesłali do redakcji prawidłowe rozwiązanie krzyżówki z ostatniej strony wpisane na zamieszczonym kuponie rozlosujemy nagrodę ufundowaną przez P. Alfreda Chwiszczę w postaci kasety video z ciekawym filmem. Zachęcamy do wspólnej zabawy. To się opłaca!!! Czekamy do 10 kwietnia.

Zakład Fryzjerski Teresy Janczak w Lubomierzu serdecznie zaprasza rencistki i emerytki i informuje je o 30% bonifikacie na usługi fryzjerskie w każdy poniedziałek

„Naucz mnie spełniać wolę Twoją”

Ta żarliwa modlitwa, zanotowana w Psalmie 143:10 jest myślą przewodnią Świadców Jehowy na rok 1997. Każdy z nich pragnie odbierać pouczenia od Boga aby mógł spełniać wolę nie swoją, ale Bożą. Syn Boży, Jezus Chrystus, do końca wypełnił zadanie, które miał do wykonania na ziemi. Wyszukiwał swych naśladowców do przeprowadzenia dzieła nie dającego się porównać z niczym innym, co robili wcześniej. Obserwowali jak świadczył o Bogu i Jego zamierzeniu wszędzie, gdzie napotkał ludzi - na brzegu jeziora, na zboczu góry, przy drodze i w domach prywatnych. Był rzeczywiście „Wiernym i prawdziwym” Świadkiem swojego Ojca. Prócz tego rozsyłał swych uczniów po dwóch, by nabrali wprawę w dawaniu świadectwa. W roku 1996 Świadców Jehowy wprowadzili swą działalność ewangelizacyjną w 233 krajach, grupach wysp i terytoriach. Każdego miesiąca w dawaniu publicznego świadectwa o Królestwie Bożym uczestniczyło przeciętnie 5 167 258 osób. Cenną pomocą w służbie oraz w studium osobistym była wydana wówczas książka „Tajemnica szczęścia rodzinnego” oraz broszura „Czego wymaga od nas Bóg”. Wszystkie te informacje zacerpnęliśmy z rocznika świadków Jehowy na rok bieżący. Społeczność ta akcentująca swą obecność i w naszym miasteczku przygotowuje się aktualnie do uroczystości „Pamiętki śmierci Pana Jezusa”. Łącznie ze swymi współwyznawcami z całego świata w około 82 tysiącach zborów, po zachodzie słońca w niedzielę 23 marca ropamiętywać będą, co Bóg uczynił dla przyszłej pomyślności człowieka przez złożenie na ofiarę swego syna Jezusa.

Trzy tygodnie później na całym świecie wygłoszony zostanie specjalny wykład biblijny zatytułowany „Wystrzegaj się skalania światem”. Obserwując to, co dzisiaj dzieje się wokół nas wielu ludzi to przeraża. Następowanie seksualne, przestępczość młodzieży a nawet kilkuletnich dzieci skłania ludzi do licznych refleksji. Co jest tego przyczyną, jak przeciwstawić się szerszącej się przemocy. Na te i inne pytania odpowie ten ciekawy wykład. Kolejnym ważnym przeżyciem dla miejscowej społeczności świadków będzie uczestnictwo w specjalnym zgromadzeniu, które odbędzie się w Jeleniej Górze 27 kwietnia. Myśl przewodnią ściśle łączy się z hasłem rocznym gdyż brzmi „Korzystajcie z pouczeń Jehowy”. Na wszystkie omówione tu spotkania może przyjść każdy, kogo interesuje rozwiązanie tych licznych problemów współczesnego świata S.J.

Video-Raj poleca

„Psychopata” - to klasyczny pełen napięcia thriller opowiadający o dramatycznym wyścigu z czasem i psychopatycznym wielokrotnym mordercą grasującym po ulicach San Francisco. Psycholog sądowy Helen Hudson jest ekspertem w sprawach seryjnych zabójstw. Potrafi doskonale poznać psychikę morderców, ale jeden z nich, nieuleczalnie chory psychopata, próbował ją kiedyś zamordować. Od tego wydarzenia Helen żyje w ciągłym strachu, zamknięta w bezpiecznych czterech ścianach swego mieszkania. Zna myśli mordercy, ale on wie, gdzie ona mieszka. Film trwa 123 minuty

„Pod presją” - 120 minut, produkcja USA. Annie, rzeźbiarka samotnie wychowująca dwunastoletniego syna zostaje wybrana do ławy przysięgłych w procesie gangstera oskarżonego o brutalne zabójstwo. Tuż przed procesem w jej domu zjawia się tajemniczy mężczyzna. Kupuje parę rzeźb za kilkanaście tysięcy dolarów, lecz wkrótce wraca. Okazuje się, że to on jest mordercą, zaś przed sądem staje jego mafijny przełożony. Jeśli zapadnie wyrok skazujący, Annie i jej syn zginą. Zdecydowany głos rzeźbiarki sprawia, że uwolniony od winy Boffano wychodzi na wolność. Ale jej prześladowca nie znika, przeciwnie, chce coraz głębiej ingerować w jej życie...

Jadwidze Sieniuc i Jej Rodzinie

wyrazy współczucia

z powodu śmierci Ojca

ś.p. **Stanisława Zacharzewskiego**

składa burmistrz Gminy i Miasta

Olgierd Poniżnik

